

19 czerwca 2011. Uroczystość Trójcy Świętej. Komentarz ojca Jacka Salija

(Wj 34,4b-6,8-9) Mojżesz wstawszy rano wstąpił na górę, jak mu nakazał Pan, i wziął do rąk tablice kamienne. A Pan zstąpił w obłoku, i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Jahwe. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, I natychmiast skłonił się Mojżesz aż do ziemi i oddał pokłon, mówiąc: Jeśli darzysz mnie życzliwością, Panie, to proszę, niech pójdzie Pan w pośród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz winy nasze i grzechy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem.

(Wj 34,4b-6,8-9)

Mojżesz wstawszy rano wstąpił na górę, jak mu nakazał Pan, i wziął do rąk tablice kamienne. A Pan zstąpił w obłoku, i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Jahwe. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, I natychmiast skłonił się Mojżesz aż do ziemi i oddał pokłon, mówiąc: Jeśli darzysz mnie życzliwością, Panie, to proszę, niech pójdzie Pan w pośród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz winy nasze i grzechy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem.

(Ps: Dn 3,52-56)

REFREN: Chwalebny jesteś, wiekuisty Boże

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych ojców,
pełen chwały i wywyższony na wieki.

Błogosławione niech będzie Twoje imię,
pełne chwały i świętości.

Błogosławiony jesteś w przybytku świętej chwały Twojej,

Błogosławiony jesteś na tronie Twego królestwa.

Błogosławiony jesteś Ty, który spoglądasz w otchłanie,
i na Cherubach zasiadasz,

Błogosławiony jesteś na sklepieniu nieba.

(2 Kor 13,11-13)

Bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu,
jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z
wami! Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem! Pozdrawiają
was wszyscy święci. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar
jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!

(Ap 1,8)

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, Bogu, który jest i który był, i który przychodzi.

(J 3,16-18)

Jezus powiedział do Nikodema: Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

Komentarz

Jezus powiedział do Nikodema: "Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne".

Już Stary Testament przeświadcza prawdą o Trójcy Świętej. Zwracał na to uwagę sam Pan Jezus, kiedy przypominał Psalm 110: "Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po mojej prawicy" - i zapytał: "Jeśli Dawid nazywa Go Panem, to jak może On być tylko jego synem?" (Mt 22,45). Jednak w Starym Testamencie prawdy o Trójcy Świętej jeszcze nie znano, bo nie była ona jeszcze objawiona wyraźnie.

Toteż nieraz nasuwa nam się pytanie: dlaczego tajemnicę swojej trójjedności Bóg objawił dopiero w Nowym Testamencie? Bardzo

znaną odpowiedź na to pytanie dał, żyjący w IV wieku, św. Grzegorz z Nazjanzu: "Bo takie są obyczaje naszego Boga, że najpierw udziela daru i dopiero potem nas o tym darze poucza".

Dzisiejsza Ewangelia potwierdza prawdziwość tego spostrzeżenia: "Tak Bóg umiłował świat, że dał nam Syna swego Jednorodzonego". Najpierw Syn Boży stał się człowiekiem i dopiero - już obdarzeni tym niepojętym Darem - zaczęliśmy rozpoznawać w Nim Syna Bożego. I zaczęliśmy otwierać się na tę prawdę, że jest On równy Bogu i że przez Niego cały wszechświat został stworzony. I zaczęliśmy rozumieć, że "On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem", lecz tak nas umiłował, że "ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi" (Flp 2,6).

W świetle tej logiki Bożego objawienia staje się jasne, dlaczego w Kościele - choć prawda Trójcy Świętej jest tajemnicą przekraczającą nas wszystkich - jedni zanurzają się w niej jak w życiodajnym oceanie, a dla drugich jest to prawda kompletnie niezrozumiała i niedostępna. Po prostu żeby cokolwiek zrozumieć z tej tajemnicy, trzeba najpierw naprawdę pokochać Pana Jezusa, i otwierać się na moc Ducha Świętego, i przemieniać swoje życie w drogę do Przedwiecznego Ojca. Bo po to właśnie Ojciec umiłował nas i dał nam własnego Syna, ażeby Boża Miłość ogarnęła nas na życie wieczne.

Ktoś może się zdziwić, dlaczego na dzisiejszą uroczystość Trójcy Świętej Kościół czyta nam Ewangelię, w której w ogóle nie wspomina się o Duchu Świętym. Przecież bez trudu można by znaleźć w Ewangeliach takie fragmenty, w którym wspomniane są wszystkie trzy Osoby Boskie.

Zauważmy jednak, że właśnie dzisiejsza Ewangelia bardzo wiele mówi również o Duchu Świętym, mimo że słowami o Nim nie wspomina.

Duch Święty jest obecny w tych niezliczonych tekstach ewangelicznych, które mówią o relacjach między Przedwiecznym Ojcem i Jego Jednorodzonym Synem. Przecież jest On osobową Miłością Ojca i Syna. Duchem Świętym, który jest równym Im Obu

Bogiem prawdziwym, Ojciec kocha Syna, i tym samym Duchem
Świętym Syn kocha Ojca.

I pomyśleć, że tym samym Duchem Świętym Ojciec i Syn kochają nas.
Co więcej, Duch Święty zsyłany jest w serca nasze!

o. Jacek Salij